

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek 19 kwietnia 1946 roku

Nr 93

Obrońcy gen. Franco

Anglicy mają wątpliwości, czy gen. Franco stanowi groźbę dla pokoju świata — Żądają dowodów, że wilk nie jest barankiem

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dyskutowano wniosek Polski w sprawie reżimu gen. Franco.

Ambasador Republiki, prof. Oskar Lange, stwierdził, że gen. Franco doszedł do władzy tylko dzięki Hitlerowi i Mussolinemu, że Hiszpania popierała w czasie wojny państwa „osi” i obecnie udziela azylu hitlerowcom oraz prowadzi badania nad energią atomową.

Ambasador Lange powiedział: Wzywam i zaklinam was, nie lekceważcie powagi sytuacji. Chodzi tu o sprawę międzynarodową, przedstawiającą niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa. O ile Rada zlekceważy tę sprawę, nie spełni ona wielkiego, ciężkiego na niej obowiązku historycznego.

Zakłady przemysłowe w Hiszpanii wytwarzają masowo karabiny, czołgi, 16-calowe armaty itd. Zakłady przemysłowe w Barcelonie wyprodukowały całkowicie zaopatrzenie optyczne dla krążowników.

Wniosek ambasadora polskiego poparli przedstawiciele Francji, Meksyku, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

LONDYN, 19.4. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w New Yorku dyskutowano w dalszym ciągu nad wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii generała Franco. Delegat Australii pułkownik Hodgson wysunął nową propozycję powołania podkomisji złożonej z 5 członków, która zajęłaby się opracowaniem odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) czy obecna sytuacja w Hiszpanii ma znaczenie międzynarodowe, czy też jest sprawą wewnętrzną Hiszpanii,
- 2) czy sytuacja w Hiszpanii może spowodować powikłania i spory międzynarodowe i
- 3) jeśli tak, to czy taki stan rzeczy zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Następnie delegat Australii zaproponował odroczenie debaty nad sprawą hiszpańską do 17 maja, kiedy podkomisja zakończy swe prace.

DELEGAT WIELKIEJ BRYTANII SIR ALEXANDER CADOGAN oświadczył, że rząd brytyjski stwierdził, iż nie popiera reżimu generała Franco. Jednak zaznaczył, że generał Franco przekazał niemieckie przedsiębiorstwa w Hiszpanii do dyspozycji sojuszników. Następnie dodał, że

RZĄD BRYTYJSKI NIE MA DOWODÓW NA TO, ŻE HISZPANIA UDZIELA AZYLU DZIAŁACZOM NAZISTOWSKIM I ŻE UCZENI NIEMIECCY POD OPIEKĄ FRANCO PROWADZĄ BADANIA NAD BOMBĄ ATOMOWĄ.

Wycofanie misji alianckich z Hiszpanii uważa sir Cadogan za niewskazane, między innymi z tego względu, że wówczas elementy faszystowskie miałyby na terenie tego państwa zupełną swobodę działania.

Delegat rosyjski Gromyko oświadczył, że faszyzm został obelony w Italii i Niemczech, nie ma wobec tego żadnego sensu przywracać go w Hiszpanii. O systemie

terroru stosowanym przez generała Franco świadczą tysiące uchodźców hiszpańskich rozproszonych po całym świecie. O wrogim nastawieniu rządu frankistowskiego względem sojuszników świadczy „Błękitna Dywizja”, która walczyła po stronie Niem

ców. Faszyzm — zakończył Gromyko, — to hydra, której odcina się głowę w jednym miejscu, a ona odradza się na innym.

Dalszy ciąg rozpraw Rady Bezpieczeństwa nad wnioskiem polskim i poprawką Australii został wyznaczony na wtorek.

Stosunek do rządu gen. Franco jest probierzem polityki Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (19.4). Radio moskiewskie podało streszczenie korespondencji, jaka pojawiła się w amerykańskim piśmie „Post Meridian”.

Autor korespondencji twierdzi, że tocząca się obecnie dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą hiszpańską jest probierzem polityki Stanów Zjednoczonych w sto

sunku do wszystkich narodów wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeśli Rada Bezpieczeństwa teraz nie uchwali stanowczych środków przeciw reżimowi faszystowskiemu w Hiszpanii będzie to dowodem, że stanowisko zajęte przez USA w sprawie perskiej było w istocie tylko wystąpieniem antyradzieckim.

Amerykanie za dużo jedzą

Prezydent Truman radzi odżywiać się przez 2 dni tak, jak w Europie

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że w Stanach Zjednoczonych konsumuje się zbyt wiele żywności i za dużo się jej marnuje. Przy bardziej oszczędnościowej gospodarce można by było zaspokoić potrzeby państw zagrożonych głodem. Prezydent podkreślił, że Rząd Stanów Zjednoczonych stara się wszelkimi siłami załagodzić groźną sytuację żywnościową na świecie. Prezydent

wyraził pełne poparcie dla planu zredukowania przydziału mąki dla piekarzy w Stanach Zjednoczonych o 25 proc. i stwierdził, że byłoby rzeczą pożądaną, by ludność amerykańska, żeby pomóc głodującym przez 2 dni w tygodniu dobrowolnie obniżyła swe racje żywnościowe do poziomu racji żywnościowych w krajach europejskich.

ROBIA TO SAMO, CO MY...

Zapowiedź upaństwowienia ciężkiego przemysłu w Anglii wywołuje wściekłość konserwatystów

LONDYN, 17.4. Rząd brytyjski wystąpił z zapowiedzią, że zamierza upaństwić przemysł żelazny i stalowy.

Prasa konserwatywna w ostatnich słowach piętnuje projekt rządowy.

„Daily Herald” w artykule wstępnym pisze z tego powodu: „Rząd partii pracy nie wprowadza w czyn obietnic wyborczych Churchilla. Dziwnym zbiegiem oko-

liczności realizuje on swe własne przyrzeczenia”.

„Daily Worker” gorąco popiera to posunięcie rządu. Stanowisko liberałów odzwierciedla „News Chronicle”, który uważa, że posunięcie tej wagi powinna poprzedzić dyskusja publiczna.

Opozycja konserwatywna - w parlamencie naradza się nad krokami, które mają

być podjęte w celu zwalczania projektu rządowego. Opozycja ma zamiar zażądać opublikowania sprawozdania zjednoczenia przemysłu żelaznego i stalowego, przedłożonego rządowi. Krytycy projektu rządowego twierdzą, że wywoła on zupełne zamieszanie w przemyśle.

Opozycja twierdzi, że rząd podjął ten krok ze względów politycznych. Krytycy konserwatywni sądzą, że jednym z powodów jest konferencja partii pracy, która ma się odbyć w czerwcu.

Twierdzą oni, że rząd wystąpił ze swą zapowiedzią, aby uzyskać poparcie związków zawodowych. Krytycy twierdzą, że plan nacjonalizacji musi być wykonany przez 3 lata, a tymczasem zostanie powstrzymana reorganizacja i modernizacja przemysłu, przewidziana w ramach planu 7-letniego. Inni krytycy powołują się na argumenty natury finansowej. Sumy potrzebne na wykup przedsiębiorstw przemysłu stalowego będą tak wielkie, że spowoduje to inflację.

Trudniej o pokój, niż o... wojnę

Konferencja pokojowa będzie odroczona

LONDYN (19.4). Amerykański departament stanu ogłosił wczoraj komunikat, że konferencja pokojowa, wyznaczona na dzień 1 maja, będzie musiała ulec odroczeniu. Termin konferencji zostanie ustalony na zjeździe ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, który rozpocznie się

25 kwietnia i potrwa około 2 tygodni.

Narady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie dały mierne rezultaty. Powstały trudności przy opracowywaniu traktatów pokojowych z Węgrami, Italią, Rumunią i Bułgarią.

Dość tej blagi!

Rosenberg się nie zaważał mówiąc: „Płomie było w Dachau. Urządzenia pierwszej sorty i wygody i komforty i fontanny i ogrody, nawet basen pełen wody, w którym w upał i w pogody korzystało się z ochłody. A te plotki proszę państwa, to są zwykłe ludzkie draństwa. Rozgłaszał je jakiś wandal i wroga nam propaganda. Tych, których się tam woziło, się nie biło, lecz karmiło. Fuehrer ich do Dachau tachał, żeby odpoczęli w Dachau”.

P. S. Kiedyż skończą się obelgi Rosenbergi z Norymburgi?

Dr Wist

Powstańcy na Jawie likwidują angielskie sądy

LONDYN, 17.4. Agencja Reutera donosi, że Jawajczycy napadli na urząd do spraw przestępców wojennych. Dwóch Australijczyków poniosło śmierć, 4 osoby odniosły rany, 2 zaś zginęły bez wieści.

WASZYNGTON, 17.4. Agencja „United Press” donosi z Batawii, iż członkowie australijskiej komisji do spraw przestępców wojennych zostali napadnięci przez Jawajczyków na południe od Blutenzorgu. Jednemu z samochodów komisji, który został ostrzelany karabinami maszynowymi udało się zbiec, chociaż 4-ej pasażerowie odnieśli ciężkie rany. Drugi samochód wpadł w ręce powstańców. Odnaleziono dwóch zamordowanych, a trzeci członek komisji zginął bez śladu.

Aresztowanie premiera b. faszystowskiego rządu w Bułgarii

LONDYN, 17.4. Agencja Reutera donosi, że władze amerykańskie aresztowały Aleksandra Zankowa, b. premiera faszystowskiego rządu bułgarskiego, utworzonego 10 września 1944 r. kiedy Bułgaria prosiła o zawieszenie broni. Zankow wreszcie swym rządem przebywał w Wiedniu aż do wyzwolenia tego miasta. Figuruje on na radzieckiej i bułgarskiej liście przestępców wojennych.

Ligę Narodów jednogłośnie rozwiązano

BERN, 17.4. Przewodniczący generalnego zgromadzenia Ligi Narodów, przedstawiciel Norwegii dr Hambro podał do wiadomości, iż rezolucja o rozwiązaniu Ligi Narodów została przyjęta jednogłośnie przez przedstawicieli 54 państw. Jednocześnie postanowiono rozwiązać trybunał międzynarodowy w Hadze.

HODUJMY KRÓLIKI I KOZY

Królicze mięso i kozie mleko jest bardzo smaczne i posiada ogromne wartości odżywcze

— Ach te dni bezmięsne, cóż za pomysł, że przez trzy dni w tygodniu nie można kupować mięsa — oburza się niektórzy.

Tymczasem rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 marca, wprowadzające w Polsce trzy dni bezmięsne, ma o ogromne znaczenie pod względem gospodarczym. Pogłowie bydła obniżyło się bowiem o 30 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. Ze względu na nieustanne zapotrzebowanie mięsa w miastach, pogłowie nie ma możliwości wzrostu i jak wykazują statystyki, od chwili zakończenia wojny przyrost pogłowia jest znikomy. Wprowadzenie dni bezmięsnych ma na celu zmniejszenie uboju, a tym samym zwiększenie przyrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej.

— Ale my Polacy dosyć wygóściliśmy się podczas okupacji, — chcemy jeść mięso!

— Czy wołowinę i wieprzowinę można zastąpić innym mięsem?

Odpowiedź jest bardzo łatwa. Można masowo hodować króliki i mięso dostarczać na rynek.

Hodowla królików, drobitki a nawet kóz jest również dostępna dla mieszkańców miast, a szczególnie przedmieść.

Niedawno temu Związek Zawodowy Porozumienia z Zarządem Miejskim rozpoczęły realizować hasło — „wykorzystajmy każdy kawałek ziemi w mieście!“

Akcja ogródków i dzierżawienie pustych placów jest w pełni. Wiele robotników będzie mogło uprawiać kawałek ziemi, a przy tym dwa trzy króliki będą się mogli dobrze wyżywić.

Przeciętny nie rasowy królik osiąga wagę dwóch kilogramów. Tak zwane olbrzymy belgijskie ważą znacznie więcej, bo około 8 kg.

Przedstawimy prosty rachunek: samica, dobrze odżywiana, może mieć młode sześć razy w roku przeciętnie po osiem sztuk. Czyli rocznie z jednej samicy może mieć 48, a z dwóch 96 młodych królików. Licząc 100 złotych za kilogram mięsa i dwieście złotych za skórę, odliczając sztuki niewychowane z dwóch samic i ich potomstwa otrzymać można około 30 tysięcy złotych. Suma ta jest bardzo pokaźna, aczkolwiek uwzględnia wszelkie niekorzystne możliwości i wypadki. Przy wzorowej hodowli otrzymać można jeszcze większe zyski.

Założenie hodowli królików przy ogródku działkowym czy na wydzierżawionym od miasta placu nie podciągnie za sobą zbyt wielkich wydatków. Trochę trudu i inicjatywy, a można mieć wiele korzyści.

Króliki karmi się gotowanymi kartoflami i burakami pastewnymi. Liście kapusty, sałaty i odrobina siana także w ogródku znajdzie się dla królików.

Poza królikami działkowiec, czy dzierżawca ogrodu, hodować może również kozy. Dobre dójki dają około 7 litrów mleka dziennie, przeciętnie przynajmniej 5 litrów. Gdy porównamy wartość paszy i uzyskanego mleka stwierdzimy, że zyskujemy na jednej dojnej kowie dziennie przynajmniej 70 złotych, to znaczy rocznie 26 tysięcy. Poza tym w ciągu dwóch lat może mieć trzy razy kozłeta od jednego do trzech za każdym razem. Przynosi to również pokaźny dochód.

Ktoś może powiedzieć, że królicze mięso

i kozie mleko to są rzeczy niesmaczne i trzeba na nie szukać nabywców amatorów. Mięso królicze na zachodzie, szczególnie we Francji, jest bardzo poszukiwanym przysmakiem. Sądzić należy, że każdy, kto spróbuje smacznie przyrządzoną pieczeń króliczą napewno stanie się zwolennikiem króliczego mięsa. Nadaje się ono świetnie na pasztety, a także można robić z niego doskonałe konserwy w słojach.

Mleko kozie, oprócz wysokich wartości odżywczych (stosuje się je w odżywianiu niedożywionych rekonwalescentów i chorych na płuca), gdy koza jest czysto utrzymana i nie jest karmiona ziołami o silnym zapachu, prawie nie różni się w smaku od mleka krowiego.

Hodujmy więc króliki i kozy (w miastach i na przedmieściach), a nie będziemy wówczas odczuwać zmniejszenia pogłowia bydła.

J. Z.

Władysław Broniewski

Żydom Polskim

Z polskich miast i miasteczek nie słychać krzyków rozpaczy, padli jak hufiec bojowy, warszawscy obrońcy ghetta...
Słowa me we krwi nurzam, a serce w ogromnym placu, dla was, o Żydzi polscy, polski tulaczy poeta.

Nie ludzie, lecz psy okrwawione, i nie żołnierze, lecz kaci, przysliby śmiercią potażić was, wasze dzieci i żony, gazem w komorach wydusić, wapnem w wagonach wytrącić, I szczydzić z umierających bezbronnych i przerażonych.

Lecz wyście podnieśli kamień, by cisnąć nim w kanoniera, który nastawiał działo, by dom wasz zburzyć do szczytu...
Synowie Machabeuszów i wy potrafcie umierać, podjąć bez cienia nadziei walkę, we wrześniu zaczęta.

Oto co trzeba wyrzeć jak w głazie w polskiej pamięci: wspólny nam dom zburzono, i krew przelana nas brata, łączy nas mur egzekucyj, łączy nas Dachau, Oświęcim, każdy grób bezimienny i każda więzienna krata.

Wspólne zaświeci nam niebo ponad zburzoną Warszawą, gdy zakończymy zwycięstwem krwawy nasz trud wieloletni: każdy człowiek otrzyma wolność, kęs chleba i prawo, I jedna powstanie rasa, najwyższa: ludzie szlachetni.

*) Dajemy ten wiersz znakomitego poety polskiego z okazji 3-ciej rocznicy powstania w ghetcie warszawskim.

Codzienna nowelka Expressu

KLUCZE

Stalski był tej nocy w wyjątkowo dobrym nastroju, do czego przyczyniło się niemało kilka wypitych w barze koktaili, tak kolorowych, jak barwny był teraz świat w maju.

Nagle wydało mu się, że idący przed nim samotny przechodzień jest jego dobrym znajomym: zagwizdał więc w specyficzny sposób.

Tamten jednak nie obejrzał się — widocznie nie był tym za kogo wziął go Stalski. Natomiast w tej samej chwili otworzył się drzwi balkonu na drugim piętrze i ukazała się na nim dziewczęca postać w powiewnej piżamie.

— Uwaga, klucz! — zawołała dziewczę. — Mniejszy od drzwi mieszkalnych, większy od bramy. Wracam do łóżka.

Bezpośrednio potem rozległ się brzęk i pod nogi Stalskiego spadły klucze. Równocześnie drzwi balkonu zamknęły się.

— Halo! — zawołał Stalski, ale odpowiedziało mu tylko echo.

— Co robić? — zadał sobie pytanie i podniósł z trotuaru klucze. Rzecz prosta, że zaszło nieporozumienie. Z całą pewnością chodziło o któregoś z członków rodziny, bawiącego poza domem. Jak widać, używali tego samego sygnału. Nie można było zostawić kluczy na ziemi, podobnie jak nie można ich było nie zanieść na górę. Ostatecznie nigdy nie można być pewnym, czy nie wywoła się w ten sposób przykrych nieporozumień, narażających dobrą sławę ko-

biety. Iść na górę wyjaśnić pomyłkę?

Resztę skrupułów usunęło wspomnienie wypitych w barze kolejek. Stalski zapalał żądzą czynu. Zdecydowanym ruchem otworzył drzwi, prowadzące z ulicy na klatkę schodową i już po chwili znalazł się na drugim piętrze. Ponieważ znajdowały się tam tylko jedne drzwi, o pomyłce nie mogło być mowy. Zawahał się, czy nie wypadałoby wprawdzie zadzwonić, ale już klucz bezszelestnie obracał się w zamku. Znalazł się w korytarzu i dojrzał nikły płomyk światła, przenikający przez jakieś zamknięte drzwi.

— Hm, chciałem tylko — powiedział Stalski głośno, ale bez przekonania — przyniosłem tylko...

— Kochanie, nie mów tyle — zabrzmiał dźwięczny głosik kobiecy, który rozkoszą napełnił serce Stalskiego. Powiedziała: „kochanie!“ Stalski dumnie potrząsnął głową i jednym skokiem znalazł się przy drzwiach, za którymi czekała nieznanoma. Otworzył je i ujrzał łóżko, a na łóżku istota piękną jak sam grzech. Istota miała oczy jak niezapominajki, złocistą, kędzierzawą głowę i prześliczne doleczki. Stalski spodziewał się okrzyku przerażenia, ale istota powiedziała:

— Nareszcie wróciłeś. Mam nadzieję, że nie jesteś pijany.

Stalski skamieniał. Przy pomocy pozostałych zmysłów uszczepił się w tydkę, żeby sprawdzić, czy nie śpi. Ale marzenie

nie przysło bynajmniej.

Stalski wziął się w garść i uśmiechając się zwycięsko, zajął miejsce na brzegu łóżka, poczem pachnąca kremem kosmetycznym twarzyczka znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie jego twarzy, a przynależne do twarzyczki usteczka wyszeptęły:

— W przyległym pokoju znajduje się włamywacz. Stąd ta komedia. Proszę mnie obronić, jeśli pan jest mężczyzną!

— Bądź mężczyzną, Stalski! — upominał go wewnętrzny głos, który był głosem jego wślawnionych w historii przodków. I Stalski stał się mężczyzną, jakkolwiek nie był w stanie opanować drżenia kolan i coraz gwałtowniejszego bicia serca.

— Wyłącznik elektryczny znajduje się tuż przy drzwiach, na lewo — szepnęła jasnawłosa istota i zniknęła pod kołdrą.

Ciężko jest być bohaterem, jeśli się nie ma pod ręką karabinu maszynowego. Stalski naprzód oglądał się za jakąkolwiek bronią. Wreszcie jęknął bohaterstwo, wydał kłatkę piersiową, a twarz mu znieruchomiała. Szybko nachylił się nad ukrytą główką i szepnął:

— Gdybym padł, moje dziecko, zachowaj mnie w pamięci!

Potem schylił głowę, jak szykujący się do rozprawy z torreadorem byk. Mięśnie naprężyły mu się, jednym susem znalazł się przy drzwiach, otworzył je, przekreślił wyłącznik i ryknął przeraźliwie:

— Podдай się, psie!

„Pis“ nie myślał bynajmniej o poddaniu się, ale jak strzała przemknął przez rozchyłone drzwi na balkon. „Pis“ był bowiem czarnym kotem, który w czasie swych nocnych wędrówek po dachach

Ze sceny i z estrady

Stara Cegielnia w Teatrze Kameralnym „Domu Żołnierza“

Ostatnia sztuka Jarosława Iwaszkiewicza — „Stara Cegielnia“, przerobiona przez niego została z opowiadania pod tymże tytułem.

Rzecz dzieje się pod Pruszkowem, w opuszczonej cegielni. Stróż cegielni Antoni, ukrywa w szopie nieznanego mu bliżej rannego partyzanta.

Żeby uratować życie tego człowieka — złamanego zresztą psychicznie — ginie młody podwarszawski chłopak, Wacek, bezokiel złodziej, zawiadzony w swej wielkiej miłości do głupiej, tępej „panny Klaruni“, krawcowej, która przez małżeństwo z nauczycielem chce wyrwać się ze swojej sfery (jest córką praczki). Nie przeszkadza jej, że nauczyciel jest „volksdeutschem“...

Ofiara Wacka, jego bohaterstwo, wyinkasują przede wszystkim z pragnienia naprawienia błędu, on to bowiem zdradził kryjówkę partyzanta — Karola przed Klarą. Klara zaś z kolei „wygadała się z tajemnicy przed nienawidzącą męża żoną stróża Antoniego. Chcąc, by mąż „wisiał“ — jak się odgraża — Elwira sprowadza do starej cegielni żandarmów.

Antoniu i partyzantowi — Karolowi udaje się jednak zbiec dzięki temu, że ukryty w szopie Wacek — zmuszając żandarmów do walki — dał im czas do ucieczki.

„Seria“ z karabinu maszynowego — którą tak dobrze wszyscy jeszcze pamiętamy... A potem martwe ciało Wacka osuwa się na ziemię. Tak kończy się sztuka.

Wacka grał Jerzy Duszyński, najprzystojniejszy aktor łódzki. Dobrze odtworzyła typ podmiejskiej, ograniczonej i zarozumiałej „piękności“, jaką jest Klara — Hanna Bielicka. W pozostałych rolach wystąpili: Feliks Żukowski, Wanda Jakubińska, Janina Draczeńska, Ludwik Tatarski i Zdzisław Reński.

GONG

Południowa 11

DYMSZA

Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów. — Kasa czynna od godz. 11-ej. 1945

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Ratunku! Bandyt!...
WICEK: — Waciuś złapano! Spalę mi chłopaka na drobny popiół! Co robić?

WICEK: — Rozpacz mnie przywiodła na tę kupę śmieci, no i znalazłem sposób ratowania mojego łama!

NIEMIEC I: — Utnij mu głowę!...
NIEMIEC II: — Zgoda! Zrobimy z niej fajny przycisk na biurko!...

WICEK: — A ja z was zrobię sito!...
WACEK: — Wicusiu, kochanie!...
NIEMCY: — No, to kapitulujemy!

4-ch bandytów skazano na śmierć za bestialskie zamordowanie całej rodziny i rabunek

Wczoraj pisaliśmy o składającej się z czterech osób bandzie, która dokonała rabunku i potwornego morderstwa. Oskarżeni Czesław Półtorak, Stefan Tomaszewski — funkcjonariusz M. O. w Skarżysku, Marian Kempa — również funkcjonariusz M. O. w Skarżysku oraz kobieta Kazimiera Gzymek stanęli przed Sądem Wojskowym. Rozprawie przewodniczył ppłk. Ossowski, w skład Sądu weszli: kpt. Nippe i kpt. Adamowski, oskarżał prokurator Latoński. Przewód sądowy ustalił szczegóły przestępstw popełnionych przez bandytów. Jest rzeczą charakterystyczną, że każdy z nich większą winę zwała na innego, chociaż zasadniczo do udziału w przestępstwie przyznają się bez żadnych skrępowań; składając wyjaśnienia używają języka podziemnego świata zbrodniarzy, nazywając rabunki i morderstwa „robotą”.

Wszyscy twierdzą (tylko w tym jednym momencie zbrodniarze są zgodni), że Gzymkowa upijając ich stała, namówiła ich do popełnienia przestępstwa, wskazała Koplównę i zamożną rodzinę żydowską. Półtorak i Kempa w listopadzie ub. r., dowiedziawszy się od Gzymkowej, że Koplówna posiada dolary, przyszedli do jej mieszkania zagrozić jej bronią i zrabowali 52 tysiące złotych. Łupem podzielili się w równych częściach wszyscy oskarżeni. Ponieważ wydawało się przestępcom, że zbyt mały osiągnęli zysk, umówili się, że Półtorak zabije Koplównę, następnie obrabują doszczętnie. Półtorak rzucał Koplównę na ulicy w zamiarze popełnienia zabójstwa,

lecz udało jej się na szczęście uciec. Kiedy Półtorak opowiadał Kempie o przebiegu swojej rozmowy z Koplówną, Kempa stwierdził, że Półtorak „schrzanił robotę”. Do rodziny żydowskiej przyszedli na rabunek wszyscy trzej oskarżeni również z pomocą Gzymkowej. Tomaszewski powiedział: „pokażę wam, jak się robi robotę”. Ponieważ było już późno i oskarżeni mieli poważne obawy że nie zostaną wpuszczeni do mieszkania, na zapytanie „kto tam?” odpowiedzieli: „Żydzi ze wschodu przyjechali na nocleg”. Po wejściu do mieszkania, kazali obecnym położyć się na podłodze, obrabowali ich, a za potem wszyscy trzej strzelali do swych ofiar, kładąc je trupem na miejscu. Kempa poza tym pakował do worków rzeczy. Tomaszewski przed opuszczeniem mieszkania spro-

fanował trupa młodej kobiety. Następnego dnia podzielili się łupem u Gzymkowej. Poza tym Kempie udowodniono, że namówił niejakiego Hebdę do kradzieży koni należących do Tadeusza Hamery i Jana Sobótki, oraz usiłował dokonać zabójstwa Hamery i jego żony. Prokurator, odtwarzając przebieg zbrodni popełnionych przez oskarżonych, podkreślił bezmyślne bestialstwo ich przestępstwa, bestialstwo straszliwego mordu dokonanego na pięciu niewinnych ofiarach, na ludziach, którzy przeszli piekło okupacji niemieckiej. Sąd Wojskowy skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, na podstawie praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz zarządził konfiskację majątku (s. k.).

Szabrownicy w potrzasku

Milicja obserwowała ich „działalność” od dłuższego czasu. — Usiłowali łapówką się „wykupić”

(H.K.) Na stacji kolejowej we Wrocławiu wykryto bandę szabrowników, którzy trudnili się od dawna systematyczną kradzieżą towarów przewożonych przez stację. Rabunek mienia publicznego zakrojony był na dużą skalę: w nocy szabrownicy odstawiali całe wagony na boczne tory, po czym przeladowywali towar na przygotowane ciężarówki i wywozili. Miejscowa Milicja Obywatelska zorientowana w sytuacji działała bardzo ostrożnie, aby nie spłoszyć bandy i ująć ją od razu w całość. Złodzieje nie spodziewali się nawet, że są bacznie obserwowani.

Przy rewizjach mieszkań aresztantów Milicja skonfiskowała znaczne ilości bawełny, wełny, nafty, benzyny, masy do szycia, tytoniu i t.p. Rzeczy te pochodziły przeważnie z transportów przechodzących przez Wrocław. Ustalono, że rabusie prowadzili swoją szabrowniczą akcję przez kilka miesięcy.

W najbliższych dniach ogłoszona będzie nowela dekretu, uchwalona ostatnio przez Radę Ministrów, wedle której członkowie Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami otrzymają uprawnienia sędziowsko-prokurator-skie. Prócz prawa przeprowadzania dochodzenia i sporządzania aktu oskarżenia, przed-

Nowa linia tramwajowa

od Pl. Wolności do Pl. Leonarda (z) W tych dniach została uruchomiona nowa linia tramwajowa na trasie Plac Wolności — Plac Leonarda. Pociągi tej linii oznaczone literą „A” kursują w godzinach największego nasilenia ruchu, t. zn. od godziny 6 do 8 rano i od godz. 16 do 21-ej wieczorem. Pociągi linii „A” używane również będą w innych porach dnia, gdy zajdzie potrzeba odciążenia pociągów przechodzących przez ul. Piotrkowską.

WALKA Z NADUŻYCZCIAMI

będzie prowadzona z całą energią, bez względu na stanowisko i przynależność partyjną delikwenta

stawiciel Komisji będzie mógł popierać oskarżenie w sądzie bądź wspólnie z prokuratorem, bądź też samodzielnie. Osądzenie w obozie może nastąpić na określony lub nieokreślony przeciąg czasu, jednakże nie dłuższy do lat 2-eh. Od decyzji skierowania do obozu nie ma odwołania, ani

możliwości skorzystania z prawa łaski. Komisja specjalna może skrócić okres karny w wypadku, gdy skazany pracuje rzetelnie i wykazuje poprawę, nie wcześniej jednak, jak po odbyciu 1/3 wymierzonej kary. Mimo znacznej liczby „klientów” Komisji do obozu skierowano dotychczas zaledwie około 4 osób. Obóz znajduje się pod Krakowem.

Komisja posiada na warsztacie szereg spraw, których nie można jeszcze opublikować. Zadne względy uboczne: wysokie stanowisko, przynależność partyjna, dotychczasowa niekaralność, nie może uchronić przestępcy od odpowiedzialności przed Komisją.

To bardzo nieładnie!

Robotnica okradła fabrykę

Przylapano ją i przekazano sprawę prokuratorowi

(H. K.). W dawnej firmie Horaka, obecnie pod zarządem państwowym zauważono znaczne braki różnych tkanin. Kierownik tkalni i przedkładał obrabowywał pilnie robotnicę, szczególnie gdy wychodziła z fabryki do domu. W ostatnich dniach zauważył, że jedna z nich, A. Osep, siedzi cicho pod chustką. Kierownik zatrzymał ją i zwiadował. Okazało się, że robotnica wyniosła kilka metrów ma-

teriału bawełnianego. Natychmiast zawiadomiono Milicję. Rewizja w domu ob. Osep dała pożądane wyniki: znaleziono część skradzionych tkanin, których nieuczciwa robotnica nie zdążyła jeszcze sprzedać. W czasie śledztwa Osep przyznała się, iż złamała ok. 100 m. różnych tkanin, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sprawę przekazano Prokuratorze,

Komisja specjalna ma prawo wkraczać w funkcjonowanie urzędów, które źle pracują, mają małe dochody, lub przeciwnie przez które płynie wiele pieniędzy, lecz nie dla skarbu państwa. Obserwacja taka pożądana jest wszędzie i dopomoże niechybnie władzom sądowym do wyłapywania i rekinów, i karasj, i plotek, harcujących poza sieciami władz skarbowych.

Na podstawie zasług fakt, że podczas drogi jeden z szabrowników ofiarowywał milicjantom łapówkę — 5.000 zł i uściłnie namawiał ich, aby umożliwili mu ucieczkę. W miarę zbliżania się do aresztu, suma łapówki rosła. W końcu ofiarowywano 100.000 zł. Milicjanci odmówili. Banda powędrowała za kradki, skąd przekazano ją, po śledztwie, prokuraturze wrocławskiej. W skład szkodliwych dwóch kolarzy z Prochowa: S. Stomka i T. Niemca, przyściółka jednego z nich Franciszka Dumę oraz B. Starniewicki.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Stefana Jaracza 27. Codziennie o godz. 19 min. 15 komedia Fre...

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję zamieniam. Gdańska 17, Książniak. 1286

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie parkanu z siatki drucianej na posesji szkolnej przy ul. Sędziowskiej Nr 18.

Lekarze

Dr. REICHER, Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26. 1195

ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 11 kwietnia 1946 roku O ZAKAZIE STERELIZACJI W CZASIE ŚWIAT WIELKIEJ NOCY.

MIĘSKIE MUZEUM I GALERIA SZTUK PŁASTYCZNYCH

Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi, Plac Wolności 14 (pierwsze piętro) jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11-ej do 17-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 13-ej.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i ustawienie krat żelaznych okiennych na parterze budynku przy ul. Śródmiejskiej Nr 36 (Muzeum Historii i Sztuki).

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 „Droga krzyżowa” — fragm. w/g P. Claudella, 14.55 Pogadanka. 15.05 Wład. sport. 15.10 Utwory na 3 waltornie. 15.30 Wład. z miasta i prow. 15.35 Pog. spółdzielcza. 15.45 Pieśni w wyk. Cecylii Lzygrymówny, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 W-wa. 18.45 „Bakteriofag — pożyteczny bakterii”. 19.00 Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi — koncert utworów religijnych. 19.30 W-wa. 20.00 Katowice. 20.45 W-wa. 23.00 Płyty. 23.00 Warszawa. 23.55 Program na jutro. Zakończenie audycji orsza Hymn do 23.40.



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Smutny i zlamany opuszczał potem Walenty Czyżyk próg mieszkania łódzkiego fabrykanta, wlokąc za sobą wiecheć wędnących kwiatów.

got i Roma otrzymały wreszcie pozwolenie, ażeby spędzić wieczór poza domem. Nie dziwny się im przeto, że zaproszone do państwa Brauerów na miły wieczór, chcą spędzić go jaknajbardziej intensywnie.

98) sie tego tańca, bo odtąd już przestali być dla siebie obojętni. Potem tańczyli je w pamiętny wieczór pożegnalny. Dziś po tyłu, tylu miesiącach przy dźwiękach przepływającej melodii Orszewski trzyma znowu w ramionach jej smukłą kibić dziewczęcą i czuje znów ciepło jej ciała i dyskretny zapach ambry, zmieszanej z czymś nieokreślonym.

wiście z premedytacją musnęła policzkiem jego twarz. — Ach, to cała długa historia... Robert to mój daleki kuzyn... Syn krewniaczki, u której bawiałam w Weimarze...

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych D—00224

Wydawca: Sp. wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowsk a 102a. Tel. 112-60, 129-13 i 137-47. Druk. Sp. „Czytelnik”, Żwirki 2.